

GIM NEWS

Gazeta Nieregularna Gimnazjum nr 3 we Włocławku



Święta tuż, tuż...

OD REDAKCJI MRS:

„Już czas przystroić choinkę(...)” – mówią słowa piosenki. Już niedługo, bo za kilka dni, także będziemy pochłonięci przygotowaniem do najpiękniejszych, najbardziej magicznych świąt – Świąt Bożego Narodzenia. Zapach choinki, błyszczące bombki, migoczące światełka, zapach pierników i barszcz wprowadza nas w cudowny nastrój.

Chcielibyśmy wprowadzić Was w ten magiczny czas i już życzyć, abyście przeżyli najpiękniejsze święta, pełne ciepła rodzinnego, miłości, przebaczenia i radości. Życzymy, byście pod drzewkiem choinki znaleźli nie tylko podarki, lecz wskazówki, jak kierować życiem, aby co dzień obchodzić święta. Wśród głosu kolęd odnajdziecie ukojenie, radość. Przy wigilijnym stole cieszcie się ze wspólnie spędzonych chwil.

Młodzieżowa Rada Szkoły wraz z opiekunami.

Podziękowania

Młodzieżowa Rada Szkoły składa serdeczne podziękowania Pani Barbarze Kandybie (właścicielce sklepiku szkolnego „Witaminka”) za ufundowanie nagród za krzyżówki, pomoc w zakupie słodczy dla Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Maluch” oraz miłą współpracę w 2013 roku.

Uwaga!

Szukaj kuponu rabatowego w gazetce! We wszystkich wydaniach będą tylko 3 takie kupony!!! Nagrody dla szczęśliwców, jak zwykle ufundował sklepik szkolny.

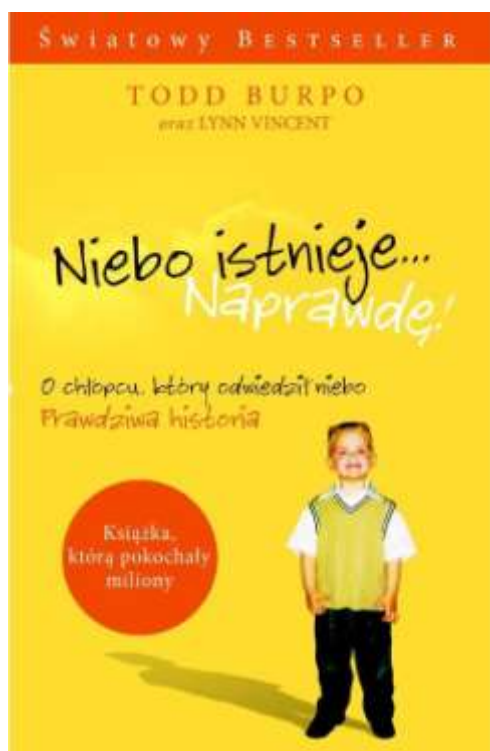
Każdy, kto kupi gazetkę „GIM NEWS”, może wziąć udział w losowaniu nagrody niespodzianki.

W tym miesiącu mamy krzyżówkę, za rozwiązanie której przewidziane są nagrody I, II, III. Sponsorem nagród jest nasz sklepik szkolny „Witaminka”. Nazwiska zwycięzców zostaną opublikowane w następnym wydaniu gazetki.

Pani B. Kandyba składa serdeczne podziękowania za owocną współpracę z Samorządem Szkolnym oraz życzenia zdrowych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia dla Dyrekcji Zespołu Szkół nr 9, nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły.

Zapraszamy do lektury...

Recenzja książki „Niebo istnieje naprawdę!”



Jestem pewna, iż każdy z nas zadał sobie kiedykolwiek pytanie: co dzieje się z duszą po śmierci? To pytanie, które intryguje ludzi niezmiennie od wieków. Jest to temat, na jaki zdania są podzielone; to temat sporny, gdyż ile jest religii, tyle samo poglądów. Najpopularniejsze teorie, dotyczą reinkarnacji (wcielania się w nowy byt fizyczny po śmierci). To stanowisko reprezentowane przede wszystkim przez chrześcijan. Książką, dzięki której w pewien sposób można uzyskać odpowiedź na to pytanie, jest utwór, pt. "Niebo istnieje...naprawdę!". Napisali ją Todd Burpo oraz Lynn Vincent.

To wzruszająca historia niespełna

4-letniego chłopca, Coltona Burpo, opowiedziana przez jego ojca, Todda. Wychowuje się w rodzinie pastorskiej, w małym miasteczku. Pewnego dnia zaczyna chorować. Diagnoza lekarza to grypa żołądkowa. Z czasem, okazuje się jednak, iż ból i wymioty pochodzą od pękniętego wyrostka robaczkowego. Zanim lekarze to zdiagnozowali, minęło kilka dni. Dla Coltona było to wiele godzin, podczas których trucizny rozprzestrzeniały się po całym jego organizmie; wiele minut zmagania się z wrogiem, atakującym od środka. Kiedy wreszcie medycy decydują się na operację, nikt nie spodziewał się, że wydarzy się coś, co wprawi w zdumienie wszystkich bliskich stojącego na skraju życia dziecka. Kiedy chłopiec cudem wyzdrowiał, oznajmił rodzicom, iż opuścił swoje ciało podczas zabiegu, wiarygodnie opisując, co jego rodzice robili, gdy on leżał na stole operacyjnym. Opowiadał o wizycie w niebie, wspominał o wydarzeniach mających miejsce przed jego narodzinami. Opisując niebo mało znanymi szczegółami, które dokładnie pasowały do tego, co podaje Biblia, zaskoczył swoich rodziców. Z rozbijającą niewinnością i typową dla dziecka prostolinijnością, Colton opowiadał o spotkaniach z członkami rodziny, którzy już dawno odeszli z tego

świata. Opisywał Jezusa i anioły. Mówił, iż Bóg jest "bardzo, bardzo duży" oraz iż naprawdę nas kocha.

Tę książkę poleciła mi nauczycielka religii, pani Barbara Miller, którą serdecznie pozdrawiam. Nie żałuję, że po nią sięgnęłam, gdyż ten utwór wcale nie próbuje na siłę narzucić własnego zdania.

Nie opowiada o samej "wizji", lecz również o tym, co było przed i po niej.

Nim przeczytałam tę lekturę, bałam się, że będzie nużąca, napisana trudnym językiem, jednak autorzy wykorzystali bardzo interesującą formę przekazu, która zadziwia swoją naturalnością, bezpretensjonalnością i prostolinijnością.

Posłużyli się językiem zwyczajnego mieszkańca Stanów Zjednoczonych. Nie jest to zjawisko tłumaczone na wszelkie możliwe sposoby przez naukowców, lecz opowiadanie małego chłopczyka o tym, co przeżył. Narrator opisuje nie tylko wydarzenia nie z tego świata, lecz przedstawia całość, czyli normalne życie, przeplatane szokującymi epizodami, co sprawia, że czytelnik zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo wplecione w życie małego dziecka, spotkanie w niebie. Sam sposób ukazania tej historii jest jak najbardziej stosowny i ułatwia jej odbiór.

Głównym aspektem tej książki jest sam przekaz Coltona. Oprócz historii Coltona, jego opowieści o Niebie, Bogu i zmarłych, obserwujemy też zmaganie się z emocjami

jego rodziców. Ojciec-pastor, który obserwował umierającego syna, powoli przestawał nad sobą panować, a jego wiara była wystawiona na próbę. Choć przeklinał Boga, ten wysłuchał jego prośby i ukazał swoje miłosierdzie, a Todd żałował swojego zachowania i starał się potem zadośćuczynić. Książka pokazuje zatem również naturę człowieka, który w kryzysowych sytuacjach zapomina o wszystkim, z czym się utożsamia. Musi działać. Podobała mi się ta szczerść narratora z czytelnikiem, ale też z samym sobą. Potrafił on przyznać się do błędów i ujawnić je, a nawet wykorzystać jako przestrozę dla innych.

Ta opowieść skłoniła mnie do spojrzenia na swoje życie i świat wokół mnie z innej perspektywy. To nie jest jakaś "nawiedzona" książka, która zmusza do uwierzenia. Historia opowiedziana prosto, rzetelnie, logicznie, bez nacisku, niosąca nadzieję, że oprócz tego świata istnieje jeszcze inny, w innym wymiarze. Warto poświęcić kilka chwil na poznanie Coltona i jego rodziny. Ten mały Amerykanin chciał, żeby ludzie wiedzieli, że niebo istnieje naprawdę. Autor ukazał historię, która zszokowała mnie i chwyciła za serce. To lektura jak najbardziej godna polecenia i warto po nią sięgnąć, więc zachęcam wszystkich do jej przeczytania!

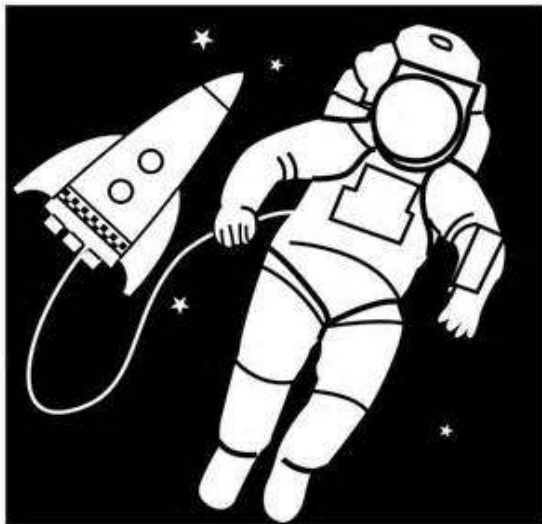
Ocena ogólna 10/10

Aleksandra Narożniak kl. II d

CO SIĘ STANIE, GDY:

ASTRONAUTA ZGUBI SIĘ W KOSMOSIE?

Już kilkunastu astronautów przypłaciło lot w kosmos życiem. Jednak bardziej niebezpieczny od samej podróży jest pobyt w przestrzeni pozaziemskiej - tak jak w filmie „Grawitacja”, wyświetlanym niedawno w kinach. Ile błędów popełnionych podczas spaceru w stanie nieważkości może pozostać bez konsekwencji?



ZAPAS TLENU NA
7,5 godz.

WYPADEK W KOSMOSIE

Każdy pobyt w przestrzeni kosmicznej musi być asekurowany liną - tak stanowią reguły **NASA**. Jeśli podczas takiego spaceru „pępowina” łącząca astronautę

z promem lub stacją nieoczekiwanie się zerwie, do akcji wkracza maszyna o nazwie **SAFER**. Ta ważąca 38,5kg skrzynka z pomocą 24 małych dysz „dostarczy” astronautę z powrotem do ratującego mu życie luku. Ale jeśli plecak odrzutowy nie uruchomi się albo zużyje swoje 1,5 kg paliwa, nie ma planu B. W kosmicznej próżni nie pomoże „wiosłowanie” bądź ruchy pływackie. Nawet kilka metrów staje się dystansem nie do pokonania. Od tego momentu astronauta nie pozostaje nic innego jak czekanie na śmierć. Około 7,5 godziny później skończy mu się tlen. Jeśli ma zrozumiałe w tej sytuacji ataki paniki, czas ten znacznie się skróci.

350 km
NAD ZIEMIĄ

Z PRĘDKOŚCIĄ 28000 KM/H NA
ORBICIE

7 lutego 1984r. Bruce McCandless - astronauta z NASA wziął udział w najniebezpieczniejszym eksperymencie, jaki przeprowadzono z udziałem człowieka w kosmosie. Astronauta niepołączony ze statkiem liną, przez ponad 5 godzin leciał przez kosmos na wysokości 350 km.

Swoim lotem sterował całkowicie samodzielnie dzięki plecakowi odrzutowemu. Zabrzmiało to cynicznie, ale gdyby McCandless stracił kontakt ze statkiem, najprawdopodobniej stałby się częścią kosmicznego złomu, który krąży po orbicie okołoziemskiej. Według szacunków lekarzy z NASA astronauta, poruszający się z prędkością 28000 km/h, okrążyłby Ziemię 5 razy, zanim na skutek braku tlenu straciłby przytomność, a chwilę później zmarł. Na orbicie, poniżej pułapu 400 kilometrów nad Ziemią, rozpocząłby się trwający kilka lat proces spadania, zakończony spaleniem zwłok w atmosferze.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KOLIZJI

1: 100000



DESZCZ ZŁOMU

W filmie kinowym „Grawitacja” astronauta Matt Kowalski oraz Ryan Stone podczas wykonywania prac w przestrzeni pozaziemskiej tracą prom kosmiczny po tym, jak uderzają w niego orbitalne „śmieci”. Ponad 300 milionów krążących wokół Ziemi kawałków złomu (średnia prędkość 10 km/s) rzeczywiście sprawia, że spacery w przestrzeni kosmicznej stają się ryzykowne. Z tego powodu radary stale nadzorują otoczenie.

Gdy niebezpieczeństwo kolizji wyniesie 1:100000, pojazd kosmiczny z prędkością około 1 m/s rozpoczyna manewr wymijania. Jeśli czasu jest zbyt mało, cała załoga musi na wszelki wypadek udać się natychmiast do kapsuły ratunkowej.

Oliwia Zamrzycka 3c

Jak wprowadzić do domu świąteczny nastrój?



Dekoracje to bardzo ważny element budowania każdej atmosfery.

Wystarczy tak niewiele, a poczujemy intensywniej świąteczną aurę w naszej kuchni, pokoju gościnnym czy już u samych drzwi, wieszając na nich wieniec z zielonego świerku, przyozdobionego kokardami i złocistym pyłem.

Jednak osią naszej uwagi jest choinka, pod którą nie może zabraknąć prezentów, a także stół świąteczny, wokół którego zgromadzimy bliskich w ten jeden z najważniejszych dni roku. Mamy dla Was kilka pomysłów na świąteczne nastrajanie Waszego domu!

Powoli wszystko informuje Was, że święta są coraz bliżej. Sklepy świecą kolorowo, pierwsze choinki, lampki i girlandy przyozdobiły miasta. Śnieg wygłuszył ulice i jeszcze bardziej przenosi Was do ciepłego domu, który zaraz zapachnie świętami. Za chwilę choinka zajmie swoje miejsce w Waszym domu i zaczniecie planować jaki nadacie jej styl. Wicie już jak udekorujecie swoje drzewko? Jakie prezenty wybrać dla swoich bliskich?

Raz panuje moda na minimalizm i delikatne dekoracje w postaci lampek, innym razem na złoto, to w kolejnym roku preferowany jest styl starodawny. Każdy ma swój pomysł, gust i zapewne wybierze zupełnie inne ozdoby świąteczne. Dekorowanie może być interesującą zabawą.



Będzie to Wasz własny wkład w budowanie atmosfery świątecznej. Możecie sami wykonać dekoracje z cukierków, papierowych łańcuchów, wycinanych aniołków czy upiec pierniczki.. Przestrzeń, w której złożymy prezenty, możecie również przyozdobić łańcuszkami i aniołkami.

Najlepszą dekoracją są oczywiście potrawy, ale odpowiednia oprawa pozwoli jeszcze bardziej delektować się i w pełni poczuć wachlarz wigilijnych smaków różnych dań, a kiedy te znikną z półmisków, zostanie z Wami świąteczny nastrój. Zaproszeni goście z chęcią zasiądą przy stole, który zaprosi ich swoim pięknym wyglądem. Świetnie sprawdzą się nawet małe dodatki, takie jak dzwoneczek na stół, świeczniki, czy piękne serwetki, gałązka pachnącego świerku, talerzyk na opłatek albo łańcuch złotych koralików przeplatający przestrzeń między półmiskami.

Nie musicie wydawać pieniędzy na specjalną świąteczną zastawę albo obrusy. Pomysłowość będzie kluczem do całej świątecznej atmosfery. Możecie na przykład do świecznika włożyć dodatkowe ozdoby, takie jak aniołki czy bombki, i już Wasz stół zaprezentuje się inaczej! Poszukajcie, co kryje się w Waszych kartonach z dekoracjami świątecznymi i pomyślcie, co dokupić, aby zbudować ciekawe świąteczne kompozycje na Waszym stole.

Aleksandra Narożniak kl. IId



Jak samodzielnie zrobić ozdobę świąteczną?

W związku z tym, iż zbliżają się Święta Bożego Narodzenia mamy dla Was specjalny poradnik, w którym dokładnie opiszemy i pokażemy jak zrobić własnoręcznie bombkę ze wstążki atłasowej na kuli ze styropianu.

Bombka z atłasowej wstążki na kuli ze styropianu jest przepiękną ozdobą na choinkę, okno lub dom, a w dodatku nie jest trudna do wykonania.

Wybór wielkości kuli styropianowej zależy od nas samych; rozmiary średnicy są różne, począwszy od małych - 3cm, a skończywszy na dużych - 20cm.

DO WYKONANIA BOMBKI POTRZEBUJEMY:

- kulę styropianową;
- wstążki atłasowej dobranej szerokością do wielkości bombki (od 3 cm do 5 cm);
- dużą ilość szpilek z szeroką główką i długości około 1,3 cm;
- ostre nożyczki;
- żelazko;
- do wykończenia ozdobne długie szpile z perłową główką albo cekiny, albo ozdoby dziewiarskie typu kwiatek, gwiazdka, wstążka 2 cm w innym kolorze potrzebna do wykonania kokardy albo zawieszki .



Ilość wstążki jest uzależniona od wielkości kuli, np:

- na kulę 8 cm potrzebujemy około 4 m wstążki 4 cm;
- na kulę 10 cm potrzebujemy około 9 m wstążki 4 cm.

Kolory wstążki dobieramy sobie sami, ustalamy wcześniej jaki wzór ma być ułożony na bombce i zaopatrujemy się w odpowiednie ich długości.



Jak wykonujemy bombkę? Mając już zgromadzone wszystkie materiały, na początek musimy pociąć wstążkę na odpowiedniej długości kawałki.



Taki jeden element musi dać się złożyć bokami w trójkąt i na taką właśnie długość musimy pociąć wstążkę.



Tak przygotowane elementy musimy zaprasować żelazkiem dostosowanym temperaturą do gatunku materiału, z jakiego jest zrobiona wstążka.

Po zakończeniu tego etapu zaprasowywania wstążki, przechodzimy do upinania ich na kuli styropianowej.

W efekcie końcowym powinniście otrzymać takie oto bombki:



Zachęcamy Was gorąco do podjęcia prób stworzenia prezentu, który mile zaskoczy Waszych bliskich a Wy będziecie mieli wielką satysfakcję ze zrobienia własnoręcznie pięknej bombki.

POWODZENIA!



Jak Wy spędzacie Święta...



W związku z tym, iż zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, przeprowadziliśmy krótkie wywiady z czworgiem uczniów na temat obyczajów świątecznych, jakie można spotkać w ich domach.

- **Oliwia Dziegielewska kl. 2D**

Pod obrus kładziemy sianko; gwiazdkę obchodzimy całą rodziną u babci; przy kolacji wigilijnej czekamy na pierwszą gwiazdkę (dopiero wtedy rozpakowujemy prezenty); nad drzwiami wejściowymi do mieszkania zawieszamy jemiolę, a na stole obowiązkowo znajduje się 12 potraw; co roku wspólnie pieczemy pierniczki (ja, moja siostra i babcia); wspólnie ubieramy choinkę, a na stole zostawiamy jedno wolne miejsce; wszyscy piszemy listy do Mikołaja, który później zawieszamy na ścianie; każdy każdemu kupuje prezenty (więc wkrótce zbankrutuję); przy stole śpiewamy kolędy i dzielimy się opłatkami; co roku robimy sobie wspólne zdjęcie (całą rodziną); każdy MUSI spróbować każdej potrawy.

- **Martyna**

Na stole zawsze zostawiamy jedno wolne nakrycie; Święta zawsze spędzamy u dziadków; dzień przed Wigilią całą rodziną ubieramy choinkę; śpiewamy kolędy; na początku grudnia piszemy listy do Mikołaja; choinkę rozbieramy 2 lutego w Święto Matki Boskiej Gromniczej; pod obrus kładziemy sianko; gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka dzielimy się opłatkami i siadamy przy stole, na którym znajduje się 12 potraw; każdej potrawy trzeba chociaż troszkę spróbować; gdy wszyscy zjedzą już kolację, obdarowujemy się prezentami.

○ **Uczeń**

Obowiązkowo wyjeżdżamy do dziadków; czytanie z Biblii; w tle do obiadu kolędy; czubek choinki dekoruje najmłodszy brat; wspólnie zdjęcie w śniegu i w czapkach Mikołaja; turniej na najszybciej ulepionego bałwana; dzielenie się opłatkiem; jedna osoba z rodziny przebiera się za Świętego Mikołaja i rozdaje prezenty spod choinki.

○ **Wiktoria i Weronika**

Pod obrus kładziemy sianko; Święta obchodzimy u naszych babć; choinkę ubieramy dzień przed Świętami całą rodziną; zawsze przygotowujemy nakrycie dla niezapowiedzianego gościa; całą rodziną śpiewamy kolędy (acapella); czytamy fragment Biblii; piszemy listy do rodziców (Mikołaj); tradycyjnie na naszych stołach znajduje się 12 potraw; po kolacji dajemy sobie prezenty; patrzymy, aż pierwsza gwiazdka pojawi się na niebie; po rozdaniu prezentów opowiadamy, wspominamy dawne Święta; później oglądamy wspólnie film; przed kolacją dzielimy się opłatkiem; o północy całą rodziną idziemy na pasterkę; ogólnie mówiąc, cieszymy się ze spędzonego czasu w rodzinnym gronie =); rodzice, co roku kupują karpia.

Zapytaliśmy również pracowników szkoły...

Święta Bożego Narodzenia to niewątpliwie czas radości, miłości, przebaczenia. Jest to czas refleksji, rodzinnych spotkań. Czasami jest to jedyna okazja w roku, żeby spotkać się z rodziną, a nawet zażegnać różne klótnie czy nieporozumienia.

To moim zdaniem magiczny czas...

Będąc dzieckiem, inaczej przeżywałam ten okres. Teraz dużą rolę odgrywają same przygotowania do świąt. Wspólne zakupy, gotowanie potraw na wigilię, porządki, ubieranie choinki, pakowanie prezentów zajmują mnóstwo czasu, ale jest to czas mile spędzony, zwłaszcza przy ubieraniu choinki w piękne kolorowe ozdoby.

Wigilię rodzinnie spędzamy u mamy. Każdy przygotowuje inną potrawę, żeby odciążyć mamę od stania godzinami w kuchni. Najmłodszy w rodzinie wypatrują pierwszej gwiazdki. Gdy już zabłyśnie na niebie, zasiadamy wspólnie do wigilii. Najpierw dzielimy się opłatkiem, składając sobie życzenia. Są to chwile zadumy, skupienia i przede wszystkim głębokiego wzruszenia. Szczerze mówiąc, to moment, który najmniej lubię, gdyż na myśl przychodzą mi bliskie osoby, których już z nami nie ma. Po życzeniach zasiadamy do konsumpcji przygotowanych potraw, których jest 12. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok. Te najbardziej tradycyjne w mojej rodzinie to: barszcz z uszkami, zupa grzybowa, karp smażony i w galarecie, kapusta z grochem, pierogi z kapustą i grzybami, piernik. Zawsze przy stole zostawiamy jedno wolne miejsce, które czeka na zmęczonego wędrowca, a pod obrus wkładamy sianko jako symbol narodzin Jezusa.

Wspólne kolędowanie, rozmowy ciągnące się godzinami oraz wyjście na pasterkę to urok świąt, na które co rok czekam z utęsknieniem. To chwila, by oderwać się od codziennego pośpiechu, niekiedy od problemów, od pracy ☺.

Ważnym wydarzeniem tego wyjątkowego wieczoru, a na pewno najważniejszym dla najmłodszych w rodzinie jest oczekiwanie na Mikołaja i wymarzone prezenty. Czasem sprytnie podkładane są one pod choinkę, gdy dzieci zajmą się zabawą, a niekiedy za Mikołaja przebiera się ktoś z rodziny i rozdaje podarunki. Miło jest patrzeć na radość dzieci i bliskich, choć nie ukrywam, że sama też uwielbiam dostawać prezenty. Wieczór wigilijny kończy pasterka, na którą wspólnie idziemy.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Wszystkim Uczniom życzę, żebyśmy nie tylko na święta byli dla siebie uprzejmi i radośni, ale starali się każdego dnia choćby drobnym gestem, słowem, uśmiechem dawać dowód na to, jak bardzo zależy nam na tych, których kochamy i lubimy.

Wszystkim Wam życzę magicznych świąt i ciepłej, rodzinnej atmosfery.

Monika Przyłuska

**DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM ZA POŚWIĘCENIE
CHWILI! ☺**

"Wesołych Świąt" na różne sposoby...

- angielski - Merry Christmas
- niemiecki - Frohe Weihnachten
- irlandzki - Nollaig Shona
- włoski - Buon Natale
- hiszpański - ¡Feliz Navidad
- portugalski - Feliz Natal
- japoński - メリークリスマス
- chiński - 聖誕節快樂
- francuski - Joyeux Noël
- szwedzki - God Jul
- rosyjski - С Рождеством
- chorwacki - Sretan Božić
- duński - Glædelig jul
- czeski - Veselé Vánoce
- węgierski - Boldog Karácsonyt
- turecki - Mutlu Noeller
- walijski - Nadolig Llawen



Świąteczne smakołyki

Sos grecki

SKŁADNIKI:

- 8 dkg marchwi;
- 5 dkg selera;
- 5 dkg pietruszki;
- 10 dkg cebuli;
- 2-3 łyżki koncentratu pomidorowego;
- 2-3 łyżki oleju lub oliwy;
- sól;
- cukier;
- cytryna lub kwasek cytrynowy;
- papryka;
- pieprz.

Sposób przygotowania:

Warzywa oczyścić, opłukać, pokroić w cienkie paseczki razem z obraną cebulą. Włożyć do rondelka na rozgrzany tłuszcz, zasmażyć, dodać 2-3 łyżki soli, osolić, dusić do miękkości. Pod koniec duszenia włożyć koncentrat pomidorowy, przyprawić do smaku solą, cukrem sokiem z cytryny lub kwaskiem cytrynowym, pieprzem, papryką; można dodać musztardę. Sos powinien być gęsty, o smaku słdkawo-kwaskowym. Sos ten podaje się do ryb.

Pierniki



Pierniki charakteryzują się brązową barwą, smakiem i aromatem miodowo – korzennym oraz dość długo utrzymującą się wilgotnością. Spulchnione są zazwyczaj proszkiem do pieczenia lub sodą oczyszczoną.

2 szklanki mąki, 2 jaja, ¾ szklanki cukru, łyżka masła, 2 łyżki miodu, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, 1 łyżeczka przypraw (cynamon, goździki, pieprz)

Do ozdobienia pierniczków:

Migdały, orzechy, wiórki kokosowe lub kolorowy maczek.

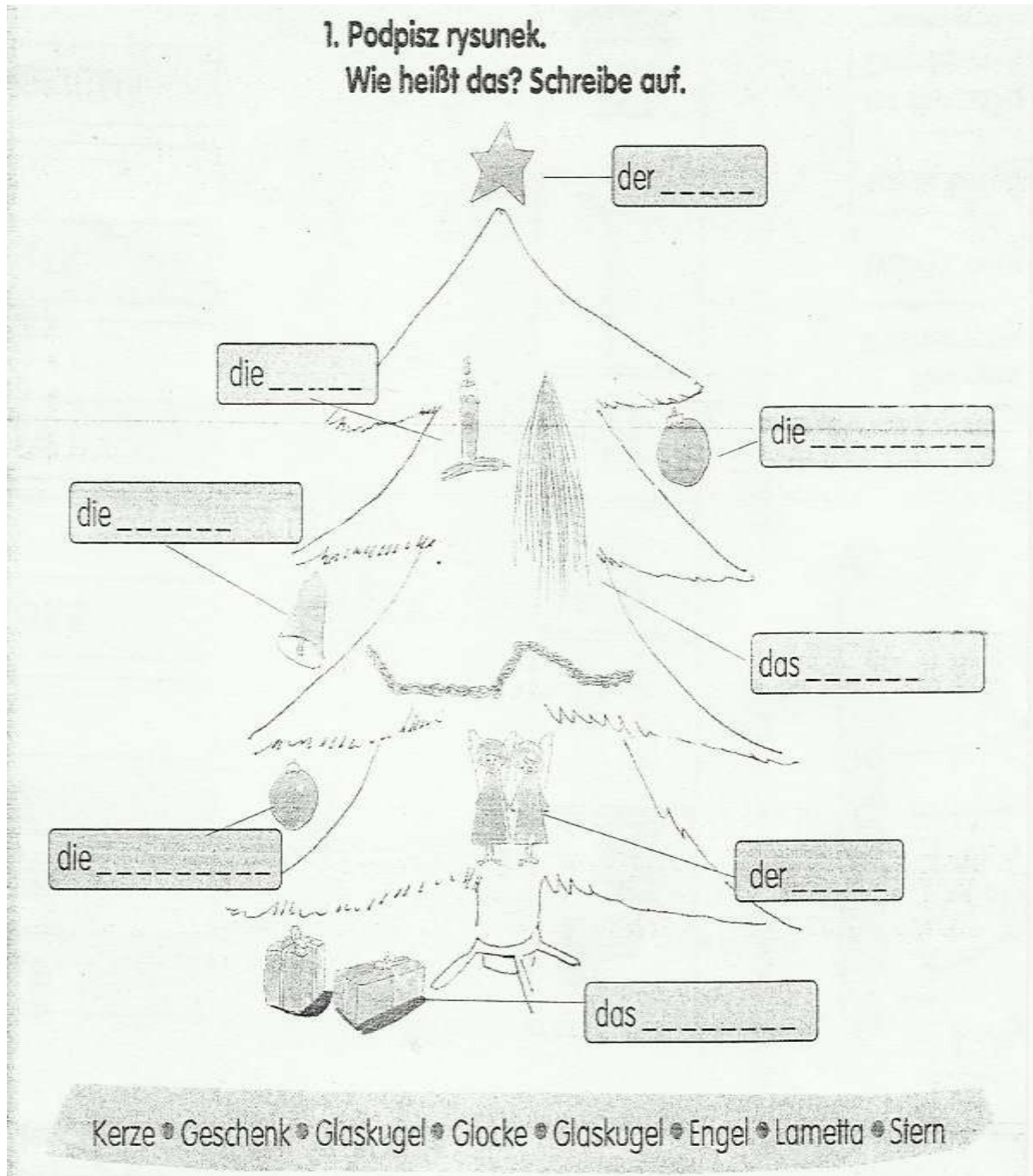
Wykonanie:

Do przesianej mąki wlać roztopiony gorący mól i łyżką wyrobić ciasto. Dodać cukier, sodę, przyprawy, a gdy masa lekko przestygnie dodać masło i jedno jajko. Następnie ręką wyrobić aż ciasto będzie gładkie. Ciasto rozwałkować, foremkami wykroić z ciasta pierniczki. Posmarować rozmąconym jajkiem. Piec 15 min w 170 °C. Polać polewą czekoladową i udekorować. W zamkniętej puszcze można przechowywać nawet kilka tygodni.







Zapraszamy do zabawy

1. Podpisz rysunek.

Wie heißt das? Schreibe auf.



2. Odszukaj słowa związane z Bożym Narodzeniem.
Połącz je z rysunkami.
Weihnachten. Suche die Wörter und verbinde.

UKGLE	Das ist eine <i>Kugel</i>	
KREEZ	Das ist eine	
UNIKLOAS	Das ist der	
NEGLE	Das ist ein	
ATMELTA	Das ist ein	
WHEIACNHSBTUMA	Das ist ein	

3. Odpowiedz.
Antworte.

1. Wann ist Weihnachten? _____
2. Was bekommt man am 6. Dezember? _____
3. Was schmückt man zu Weihnachten? _____
4. Wer bringt Geschenke? _____
5. Magst du Weihnachten? _____

Krzyżówka

Świąteczna niezapominajka

23.06							X	4	7			
26.05							X	1				
14.02										3		
06.12						5						
30.11									8			
06.01							X					2
04.12			6									
24.12			9									

Rozwiązanie krzyżówki

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Rozwiązania krzyżówki prosimy przynosić do p. Kotwickiej lub p. Siemianowskiej do 07 stycznia 2014 roku.
Czekają nagrody dla trzech osób, które ufundował sklepik szkolny.

Informacje

Kupony konkursowe kupione z naszym czasopismem biorą udział w losowaniu nagrody niespodzianki. Wypełnione kupony należy przynieść do p. Siemianowskiej (biblioteka szkolna) lub p. Kotwickiej – do 07.01.2014r. – włącznie.